GŁOS WĄBRZESKI



Przedpłata: wynosi na miesiąc w ekspedycji 1,50 zł., z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny — abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Konto czekowe P. K. O. Poznań 204. 252.

Ogłoszenia: Za ogłoszenia pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) — 10 gr., za reklamy na stronie 3-łamowej w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej stronie 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodniowo i to w poniedziałek, w środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. — Redakcja i administracja znajduje się przy ul. Mickiewicza 11. — Tel. 80.

Nr. 4 | Wąbrzeźno, wtorek 12 stycznia 1926 r. | Rok VI.

Sytuacja na „Pomorzu".

Rola Pomorza. — Port w Gdyni i połączenie ze Śląskiem. — Skomplikowana sytuacja. Bezrobocie. — Walka z defetyzmem.

Pan wojewoda pomorski dr Stanisław Wachowiak udzielił wywiadu współpracownikowi redakcji „Gazety Warszawskiej Porannej" o swych spostrzeżeniach o sytuacji na Pomorzu, który podajemy w całości

— Nie ulega wątpliwości — rozpoczyna swe wywody dr. St. Wachowiak — że pod względem politycznym sprawa Pomorza wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień państwowych w obecnej chwili. Muszę stwierdzić, że zaniedbania, do jakich dopuściliśmy się w tej dzielnicy, zostały w ostatnich dwóch latach przez rząd w znacznej mierze naprawione. Ruchliwa propaganda wewnętrzna, jaką rozwinęliśmy, uprzytomniła całemu narodowi tę prawdę zasadniczą, że bez umocnienia drogi do morza, niemasz mocarstwowego rozwoju Polski.

Prace w Gdyni tak znakomicie i wspaniale posunęły się naprzód, że pierwotny ironiczny sceptycyzm Niemców, którzy budowę portu w Gdyni początkowo uważali za pusty gest polityczny, ustąpił podziwowi, jak to wynika z poważnych głosów prasy niemieckiej, że wskażę tylko na prasę z Królewca, a po części także z Berlina.

Wojna gospodarcza z Niemcami i wynikająca z tego konieczność eksportu węgla drogą morską, dowiodła ponad wszelką wątpliwość, że budowa portu w Gdyni była pierwszorzędną potrzebą państwową, gdyż okazało się w praktyce, że jedyny naturalny port Polski, Gdańsk, ani w przybliżeniu nie starczy na eksport Polski. Niebawem już, kiedy staną w Gdyni wielkie żórawie, pójdzie tą drogą eksport węgla polskiego na wielką skalę. Jest to kwestja już tylko miesięcy.

Mądrą i dobrą była myśl, aby stworzyć razem z budową portu pierwszorzędne połączenie kolejowe ze Śląskiem. Znane są podjęte w tym kierunku prace. Roboty około budowy linji Bydgoszcz — Gdynia posuwają się zadawalająco, a obecny p. minister kolei oświadczył mi jeszcze, że uważa budowę tej linji za jeden z naczelnych punktów swego programu. Nie są to więc małe rzeczy, których się rząd Polski podjął na Pomorzu. Trzeba to wyraźnie stwierdzić wobec tych wszystkich czarnowidzów, którzy stale deklamują o bezczynności rządu Polskiego. — Jak się przedstawia obecna sytuacja na Pomorzu, panie Wojewodo? — zapytuje z kolei.

— Obecna sytuacja na Pomorzu — brzmi odpowiedź — jest niezmiernie skomplikowana z uwagi na ciężkie stosunki gospodarcze, nie przyczyniające się do różowych nastrojów. Stosunki te są równe w całej Polsce, więc nie potrzebuję ich szczególniej opisywać. Pewnie, że na Pomorzu są one o tyle niebezpieczne, że pracuje tu znakomicie zorganizowana propaganda obca, wdzierająca się we wszystkie dziedziny życia i chcące wmówić w społeczeństwo, że gospodarka polska jest nieudolna. Agitacja ta, prowadzona dużym nakładem sił i kosztów, musi chybić, choćby ze względu na to, że stosunki gospodarcze u naszych sąsiadów są nie lepsze, jeżeli nawet nie gorsze.

Na zakończenie informujemy się o bezrobociu i dowiadujemy się, że w ostatnich tygodniach wzmogło się znacznie na Pomorzu bezrobocie. Liczba bezrobotnych w tym tygodniu osiągnęła na Pomorzu cyfrę 12.000. Jest to liczba bardzo duża, jeżeli się zważy, że Pomorze jest jednem z najmniejszych województw polskich, a ponadto, że niema wielkiego przemysłu, tych rozmiarów, jak inne województwa.

* * *

Sprawa bezrobocia jest dzisiaj największą troską rządu i Rada Min. po wysłuchaniu wojewodów zainteresowanych energicznie zajęła się akcją, zmierzającą do złagodzenia tego stanu rzeczy. Jestem przekonany, że zbiorowa wola narodu i energiczne wysiłki rządu pozwolą nam wybrnąć z tej sytuacji, narówni zresztą z całym szeregiem innych narodów europejskich. Samorządy pomorskie zdają sobie sprawę, że trudno domagać się cudów od rządu, rokują obecnie o znaczniejszą pożyczkę zagraniczną, aby uruchomić większe prace inwestycyjne, zwłaszcza na polu elektryfikacji. Rokowania te, prowadzone za moją aprobatą przez Związek Powiatów Pomorskich, posunęły się bardzo daleko i jestem pewien, że plan zużycia ewtl. kredytów, opracowany według wszystkich wymogów racjonalnej gospodarki samorządowej, znajdzie aprobatę rządu, a w rezultacie przyczyni się znakomicie do ożywienia życia gospodarczego na Pomorzu. Jednem słowem, pomagamy sobie jak możemy, a przedewszystkiem postawiliśmy sobie na Pomorzu jedną dewizę: walkę z defetyzmem, pomni, że pesymizmem jeszcze nikt nie zbudował wielkiej sprawy.

Kiedy i po jakim kursie ustabilizuje się złoty?

Dalsza zniżka dolarowa. — Uspokojenie życia finansowego. — Informacje prasy żydowskiej.

Życie finansowe poczyna po ostatnich odruchach wracać do trybu normalnego. Kurs dolara wskazuje codziennie zniżki. Zainteresowanie do dolara i walut zagranicznych wogóle jest minimalne. Tendencje utrzymane.

* * *

Kurs 8,25, 8,20—8.30 w stosunku do dolara nie jest jednakże ostateczny. Ogólnie przewidują się dalszą zniżkę dolara. Do przekonania tego doszły również i koła kupieckie, nie wyłączając żydowskich.

* * *

Żydowski „Nowy Dziennik" w Krakowie twierdzi n. p. że zachodzi możliwość, że między 20 a 28 stycznia uda się rządowi ustalić kurs dolara na 6,50, co zostanie w drodze ustawodawczej przez odpowiednią zmianę statutu Banku Polskiego przeprowadzone przez sejm. Rząd ma też zamiar, rozpocząć rewizję całego szeregu banków z od ziałami zagranicą, z powodu ich działalności wymierzonej przeciwko złotemu.

Główną zasługę stabilizacji złotego należy — nawet według opinji „Nowego Dziennika, przypisać ministrowi skarbu, p. Zdziechowskiemu, bowiem regulowanie kursu dolara nie należy do Banku Polskiego, lecz do rządu. Specjalny komitet trzech kieruje regulowaniem kursów i jednocześnie porozumiewa się z poszczególnemi bankami w sprawie repartycji dolara między klientami.

Co nas czeka 1926 r.

Romanse i uspokojenie w polityce

Znana wróżbiarka paryska p. Traya, która przepowiadała niejednokrotnie ze zdumiewającą dokładnością przyszłe wypadki podaje w „Petit Parisien" horoskop na rok 1926.

Wieszczka francuska nazywa zbliżający się rok — szalonym.

Cechować go będą łatwe miłostki, awanturnicze romanse, przesadna elegancja, a moralność spadnie jeszcze niżej.

Natomiast na horyzoncie politycznym nastąpi zupełne wyjaśnienie.

Między Francją, Niemcami i Polską nastanie porozumienie i zacznie się ożywiona wymiana towarów.

Rosja wykaże wielkie skłonności pojednawcze i nie mogąc przystosować całego świata do swego ustroju państwowego zacznie się sama przystosywać do całego świata.

Tylko Hiszpanja narażona będzie na wstrząśnienia polityczne, które zakończą się zamordowaniem kilku wybitnych osobistości.

„Polska musi pracować więcej niż 8 godzin dziennie"

Co mówi prof. Kemmerer?

Warszawa. Duże poruszenie w świecie politycznym i finansowym stolicy wywołało oświadczenie prof. Kemmera zwracające się przeciwko 8 go'zinnemu dniu pracy w Polsce.

Kryzys gospodarczy Polski oświadczył prof. Kemmerer w rozmowie z posłem Wiślickim, wywołany jest nadmiernemi świadczeniami socjalnemi, ciężącemi na przemyśle. Polska winna się zwolnić od obowiązku przestrzegania konwencji waszyngtońskiej, w sprawie 8 godz nnego dnia pracy.

Wyjazd prof. Kemmerera został ustalony na dzień 17 bm.

Przed tym jeszcze czasem prof. Kemmerer opracuje konkretne wnioski, które zdaniem jego mogłyby doprowadzić do opanowania kryzysu gospodarczego w Polsce i wnioski te przedstawi rządowi polskiemu.

Czy dostaniemy pożyczkę amerykańską?

Warszawa. W hotelu Europejskim odbyła się konferencja kupiectwa żydowskiego z prof. Kemmererem.

Poseł Wiślicki przedstawił amerykańskiemu finansiście sytuację kupiectwa żydowskiego w Polsce.

Prasa żydowska zaznacza, że prof. Kemmerer oświadczył, że pożyczka amerykańska mogłaby być przyspieszona pod warunkami redukcji budżetu, ministerstwa spraw wojskowych i ministerstwa oświaty, zmiany ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy, uwolnienia przemysłu od ciężarów podatkowych, zmiany systemu podatkowego i otoczenia wydatną opieką handlu.

Dookoła wewnętrznej pożyczki sanacyjnej.

Warszawa. W czwartek, dnia 7 bm. u marszałka Rataja odbyła się konferencja z udziałem ministra skarbu p. Zdziechowskiego i prezesa Banku Polskiego p. Karpińskiego.

Konferencja pozostaje w związku z rozpoczętą na terenie Małopolski, szczególnie we Lwowie i Krakowie akcją zbiórki złota i kosztowności od osób prywatnych na wewnętrzną pożyczkę sanacyjną dla skarbu.

Szef państwa winien oszustwa. Twierdzi o Horthym prasa francuska.

Paryż. Prasa francuska z ironją przyjęła oświadczenie węgierskiego naczelnika państwa, Horty'ego, że z całą stanowczością tępić będzie członków szajki fałszerzy banknotów.

Zdaniem dzienników Horthy od szeregu lat tolerował te wszystkie oszustwa, przez co stał się współwinnym zbrodni. Wobec tego prasa paryska domaga się stanowczo ustąpienia Hortyego.

Konferencja ministerjalna z udziałem wojewodów.

Chodziło o złagodzenie kryzysu przemysłowego i ulżenie bezrobotnym.

Warszawa. W dniu 7 bm. odbyła się w m-twie spraw wewnętrznych pod przewodnictwem pana ministra Raczkiewicza konferencja w sprawie bezrobotnych. W konferencji wzięli udział pp. minister pracy i op. społ. Ziemięcki, podsekr. stanu Jankowski wojewoda łódzki Darowski, wojewoda śląski Bilski, wojewoda kielecki Manteuffel oraz zainteresowani dyrektorowie departamentów i urzędniey obu ministerstw.

Na konferencji omawiane były: sprawa funduszu bezrobocia i zasiłków dla bezrobotnych przed rozpoczęciem robót publicznych rządowych i samorządowych i sprawa kryzysu przemysłowego.

Obecni wojewodowie przedstawili szereg konkretnych wniosków.

Wnioski te mają być rozpatrzone i zadecydowane na konferencji, która odbyła się w czwartek w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premjera Skrzyńskiego z udziałem zainteresowanych sprawami bezrobocia ministrów i wojewodów.

Wołają republikanie węgierscy. Obalić naczelnika państwa, rząd, ratować godność narodu!

Budapeszt. Węgierskie sfery republikańskie są zdania, że dla ratowania powagi Węgier w oczach zagranicy nastąpić musi całkowite przeobrażenie ustroju.

Opozycja domaga się przedewszystkiem zniesienia godności naczelnika państwa i powierzenia władzy naczelnej radzie stanu, dalej powołania do życia rządu koalicji parlamentarnej rozwiązania wszystkich tajnych organizacyj i rozpisania wyborów na zasadzie powszechnego prawa wyborczego.

Trzęsienie ziemi we Włoszech.

Siena. W piątek ub. tyg. o godz. 10 rano odczuto silne trzęsieni ziemi w okolicy Monte Amiata, a szczególnie w miejscowościach Abazia i San Salwatore, gdzie blisko na 100 domach potworzyły się rysy. Ludność obozuje pod gołem niebem. Trzęsienia trwają w dalszym ciągu, aczkolwiek są słabe.

Wycieczka parlamentarzystów polskich do Rosji.

Warszawa. Pod kierownictwem posła Bryla wyjechała 8. bm. o godz. 12 w nocy wycieczka parlamentarzystów polskich na dwa tygodnie dla zwiedzenia Rosji sowieckiej. Wycieczka udaje się przez Mińsk do Moskwy, następnie do Charkowa, Odessy, Mikołajowa i Kijowa, skąd przez Szepietówkę powróci do Polski. W wycieczce biorą udział ze związku chłopskiego, prócz posła Bryla posłowie: Socha i Berek, z grupy ks. Okonia poseł Dziduch z klubu narodowej partji chłopskiej Fiderkowicz i Wojewódzki, z Klubu pracy senator Gasiński, z grupy Taraszkiewicza poseł Miotła, z Klubu białoruskiego poseł Jeremicz i senator Własów, Niemcy poseł Rozumek i Franz, z koła żydowskiego posłowie: Eisenstein, Insler i Wiślicki, oraz senatorowie: Koerner i Szereszewski, poseł Hellman (dziki) i poseł Antoni Wasyńczuk (dziki Ukrainiec. Premjer Skrzyński na konferencji, jaką odbędzie z członkami wycieczki po południu, zapozna ich z intencjami rządu w stosunku do republiki sowietów.

Żałować należy że w wycieczce tej, która udaje się do Rosji nie bez wiedzy rządu, nie bierze udz. nikt ze stronnictw, wchodzących w skład koalicji, aczkolwiek istniał ten zamiar. Jest to zaniedbanie, nie dające się politycznie uzasadnić.

Katastrofalne położenie na niemieckim Górnym Śląsku

Niemcy sami sobie czynią wyrzuty.

Berlin „Vossische Zeitung“ zamieszcza artykuł o katastrofalnem położeniu na niemieckim Górnym Śląsku. Dziennik wzywa do udzielenia kredytow i kończy konkluzją: Trzeba się liczyc z tem, że nawet po ukończeniu wojny celnej nie otworzą się dawne rynki zbytu dla przemysłu górnośląskiego w Polsce i na wschodnim Górnym Śląsku. Granice były zbyt długo całkowicie zamnięte, ażeby po tamtej stronie nie przystosowano się w pewnym stopniu do nowych warunków. Trzeba ponieść konsekwencję tego, że dopuszczono do utworzenia ogólno-polskiego syndykatu węglowego.

Słuchajcie! Nowe galony!

Polska ma do wyboru albo bankructwo, albo oszczędność. Oszczędność konieczna w najdrobniejszych sprawach.

I dlatego Ministerstwo Spraw Wojskowych zarządza, że podoficerowie mają otrzymać nowe, metalowe galony zamiast dotychczasowych naszywek.

Ile to znowu będzie kosztowało? Kto to ma płacić? Przecież nie żołnierz — lecz państwo.

Niepotrzebny wydatek kilkuset tysięcy złotych. Poco? Na co te zmiany? Czy tylko na to, aby jakiemuś dostawcy napędzić grosza do kieszeni? Czy tak minister wojny wykonuje obowiązek oszczędzania? Zadaniem posłów, aby zapobiegli takiej rozrzutności.

Stresemanowi nie ofiarowano nagrody Wilsona?

Berlin. Według doniesienia z Nowego Jorku kuratorjum nagrody Wilsona zaprzecza wiadomości, jakoby nagrodę Wilsona za ub. rok ofiarowano Stresemanowi.

Nowe zwycięstwo niemieckie w dziedzinie przemysłu?

Berlin. Na giełdzie tutejszej kolportowano wiadomość, jakoby miało powstać towarzystwo amerykańskie pod nazwą Europeen Shakes Incorporatio, którego celem jest skupowanie akcji przedsiębiorstw niemieckich, przez co przemysł niemiecki będzie miał możność bezpośreduio, bez kosztownych emisji pożyczkowych, korzystać z obcego kapitału. Narazie towarzystwo to ma dysponować kapitałem 5 miljonów dolarów. Giełda berlińska zareagowała na tę wiadomość haussą.

Komisarz bolszewicki — przydzielony do ochrony p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Rewizja policji politycznej w związku z aferą Pawłowskiego.

Warszawa. W związku z sensacyjną aferą aspiranta Pawłowskiego śledztwo wykryło, iż podczas ostatniego przedstawienia galowego w Teatrze Wielkim aspirant Pawłowski delegowany został przez policję polityczną do oehrny prezydenta Rzeczypospolitej. Przybywszy wcześniej do teatru, rozsiadł się w loży prezydenta Rzeczypospolitej i tak się zachowywał bezceremonjalnie, że nie zauważył wchodzącego prezydenta i opóścił dopiero wtedy lożę, gdy ktoś z otoczenia zapytał: co robi?

Aresztowany wraz z Pawłowskim Eustachy Sławiński został wypuszczony na wolność, albowiem okazało się, że był on ślepem narzędziem w ręku Pawłowskiego i wypełniał jego polecenia nie zdając sobie sprawy, w jaki sposób wyzyskuje on jego pracę.

Afera ta wykazała anormalne stosunki, panujące w policji politycznej i dlatego minister spraw wewnętrznych Raczkiewicz zamierza przystąpić energicznie do przeprowadzenia szczegółowej rewizji policji politycznej i do jej odpowiedniego zreorganizowania.

Wstrząsające morderstwo i samobójstwo w Zakopanem.

Na drodze do Morskiego Oka strzelił do narzeczonej a potem zabił siebie.

Zakopane. Dnia 16 grudnia ub. roku przybyli do Zakopanego, Wincenty Walas, lat 20, urzędnik magistratu ze Sosnowca, oraz p. Janina Czesława Kręcka, ze Sosnowca, lat 18. Zamieszkali w pensjonacie „Konstantynówka“, robiąc częste wycieczki sankami w gory.

W dniu 26. XII. wybrali się sankami do Morskiego Oka. Zatrzymali się w schronisku przy wodospadzie Mickiewicza, gdzie góral wiozący ich został poczęstowany przez Walasa dwoma kieliszkami wódki, po której zupełnie stracił przytomność. Para wybrała się następnie pieszo w stronę Morskiego Oka. Na drodze między 29 a 30 klm. Walas zszedł po stromym brzegu na dół, wołając do siebie p. Kręcką.

Gdy ta była przy nim przycisnął ją do siebie, poczem nagłym ruchem ręki wydobył mauzer kalibru 7,65, z którego strzelił do Kręckiej Kula przeszyła lewą pierś i utkwiła w lewem ramieniu. Następnie Walas dał do siebie dwa strzały, padając trupem na miejscu. Działo się to około godziny 5 po południu.

Kręcka ranna dowlokła się do drogi, gdzie spotkali ją narciarze, którzy doprowadzili ją do schroniska w Morskiem Oku, skąd dano znać tutejszej policji. Około godziny 7 wyjechał kierownik komisarjatu z fukcjonarjuszami do Morskiego Oka, skąd nazajutrz rano koło godziny 4-tej przywieziono ranną Kręcką do tutejszego szpitala, oraz zwłoki Walasa do kostnicy.

Wedle zasięgniętych ostatnio informacyj, Walas i Kręcka byli narzeczonymi. Walas nosił się z zamiarem samobójstwa od dłuższego czasu, czego jednak p. Kręcka nie brała serjo. Przyczyną samobójstwa miały być kłopoty na tle finansowem. Zaznaczyć również należy, że Walas był pod innem nazwiskiem zameldowany w Zakopanem, jako Czesław Wykurz.

Zniszczona wyspa.

7000 osób poniosło śmierć.

Radio (D). Z Honolulu donoszą: Wyspa Yap zniszczona została całkowicie wskutek katastrofalnej powodzi. Zginęło 7.000 osób. Wszelkie połączenie ze światem zostało przerwane.

Wódka.... sprawczynią nieszczęścia.

Kolenda po restauracjach. — Kieliszek za kieliszkiem. — Sprzeczka. — Wyrzucenie z lokalu Chęć powrotu do restauracji. — Ostrzeżenia właściciela. — Strzał. — Co działo sięw innych restauracjach? — Do czego powinniśmy dążyć? — Jak uchronić się od nieszczęść? — „Czarna księga“ awanturników.

— **Wąbrzeźno 8 I. br.** Po jarmarku, który się odbywał w naszem mieście, wielu było takich, którzy pomimo trudnego położenia finansowego i gospodarczego w kraju, poszli zalać „robaka“. Ponieważ „robak“ znanego awanturnika i nożownika w naszem mieście Gronowskiego cierpiał pragnienie — musiał iść i ukoić cierpienie. — Po pierwszym kieliszku następował drugi..... dziesiąty i dalszy. Zalawszy dostatecznie „robaka“ w jednej restauracji, wyrzucony, udał się do drugiej. Gdy i tu Gronowskiego wyrzucono, udał się do restauracji p. Łącznego.

Rzadko zdarza się, aby przy kieliszku nie wynikła kłótnia. — Po dość burzliwej sprzeczce, właściciel restauracji wyrzucił go z lokalu. — „Honor“ jednak Gronowskiego nie mógł pozwolić, aby go wyrzucano z restauracji. Chcąc swym towarzyszom pokazać swą „energię“, zaczął się dobijać do lokalu. P. Łączny drzwi wszystkie pozamykał. Żądza walki przyczyniła się, że wybito gospodarzowi szyby, które były ponad drzwiami. Gronowski chcąc koniecznie dostać się do wnętrza, musiał pokonać przeszkodę, tj. drzwi Chciał on je dlatego siłą wyważyć. Gorąco zrobiło się Gr., i zdjął dlatego marynarkę i podkasał rękawy u koszuli. — Gospodarz ostrzegał i prosił, aby usunęli i rozeszli się do domów, albowiem w przeciwnym razie będzie zmuszonym użyć broni. — Prośby i groźby nic nie pomogły lecz przeciwnie, dobijających się podnieciły. Gronowski, który był najbliżej drzwi, chciał przez wybite szyby zobaczyć, co się dzieje we wnętrzu. — Gospodarz jednak czując że drzwi długo nie wytrzymają, przez drzwi strzelił. W tym momencie Gr. wciągał się na drzwi, aby spojrzeć do wnętrza i kula uderzyła go w brzuch. Gronowski po opadnięciu powstał, i wybiegł na ulicę, gdzie wykrzyknąwszy „Jezus Marya“ padł, (Częste przekleństwa zamieniły się u Gr. w nieszczęściu w wzywanie Imion Świętych. — Red.) Rannego odstawiono do tutejszego domu chorych, gdzie walczy ze śmiercią. —

Nietylko restauracja p. Łącznego była miejscem bójki — W restauracji p. Kurkierewicza gospodarz z Wielkich Radowisk otrzymał wielką ranę w głowę. — W innych restauracjach nie obyło się bądź to bez mniejszych, bądź to bez większych bijatyk. —

Wódka więc jest, (była i będzie — Red.) przyczyną nieszczęść. Dziwnem jest, że ludzie wiedząc dobrze o sgubnych skutkach nadmiernego używania alkoholu, tak bardzo mu hołdują Rzeczy przynoszące ludziom pożytek, nie są tak bardzo używane i popierane, jak rzeczy przynoszące zło. — Dążyć powinniśmy, aby młodzież nasza nie przywykła do niesłusznie nazywanej: „wody życia“. Przekonaliśmy się bowiem niejednokrotnie, że częściej sprowadza alkohol nieszczęście (w wielu wypadkach i śmierć. — Red.) jak szczęście. — Obywatelstwo popierać dlatego powinno towarzystwa bądź organizacje, które prowadzą walkę z alkoholem. Mało takich towarzystw o takim charakterze jest w naszem mieście i dlatego tem bardziej powinne one być przez obywatelstwo popierane! (Autor zapewnie ma na myśli Harcerstwo).

Aby uniknąć nieszczęść, które wynikają z awantur ludzi używających często alkohol — proponuję, aby w każdej restauracji i każdem miejscu sprzedaży alkoholu istniała przymusowo: „Czarna księga“, awanturników. Do niej wpisywanoby takich osobników, którzy po użyciu alkoholu wyprawiali awantury. Kogo do niej wpisywać, rozstrzygałby Magistrat na mocy wiarogodnych doniesień bądź ze strony właściciela restauracji, bądź to przez naocznych świadków. — Osobnikom znajdującym się w czarnej księdze nie powinno się sprzedawać alkoholu. — Może odpowie-

dnie czynniki rozważywszy przeze mnie proponowany środek, przyczynią się do usunięcia awantur i wynikających z tego nieszczęść.

Sy.

Wiadomości potoczne.

Wąbrzeźno, dnia 11 stycznia 1926 r.

Kalendarzyk, poniedziałek 11 stycznia Alojzego. wtorek 12 stycznia Arkadj. m. środa 13 stycznia Weroniki p.

— **Doroczny bal maskowy**, odbył się w naszem mieście w sobotę. Zabawę urozmaiciła poczta japońska i różne niespodzianki. Zamaskowanych było dość dużo, lecz lepszych masek było bardzo mało. Zabawa rozpoczęła się dość punktualnie. Sala była udekorowana i największą sensację wywołał karusel, który się kręcił w koło. O godzinie 12 odbył się polonez i następnie zdemaskowanie. Podczas, którego ogłosił jeden z członków grona sędziów sąd.

1-szą nagrodę za najlepszą maskę otrzymała p. Stoffówna — za kostjum damy z wieku rokoko, 2-gą p. Wiktorja Pniewska z Grudziądza — jako dama haremu, 3-cią p. Stefanja Makowska — za kostjum pireta.

Jedyną nagrodę dla panów przyznano p. Wojnowskiemu Kazimierzowi jako właścicielowi menażerji

— Mamy nadzieję, że w tym roku sąd konkursowy przyznał rzeczywiście tym, którym należały się nagrody. Następnie bawiono się harmonijnie do późnej nocy. Komitet zabawy starał się wszelkiemi siłami zadowolić gości za co należy mu się uznanie.

— **Zaginęła**. W czwartek, dnia 7 bm. wyszła z domu do Wielkich Radowisk moja córka i do tej pory nie wróciła. Ubrana była w brunotny płaszcz i czarny aksamitny kapelusz.

Ktoby o niej coś wiedział niechaj da znać do J. Kuzimińskiego Wąbrzeźno Matejki 23

— **Sekretarjat T. C. L.** donosi p. prezesom wszystkich towarzystw, że wypożyczalnia przeźroczy posiada kilkanaście nowych seryj oraz około 30 filmów nadając. się do urządzenia wieczorni, obchodów i t. d. Zamawiać należy przeźrocza w Sekretarjacie T. C. L. w Grudziądzu Lipowa 28

— **Nowa stacja**. Z dniem 23 grudnia rb. otworzono dla publicznego użytku przystanek osobowy Pinczyn leżący na linji Tczew—Chojnice pomiędzy stacjami Piesienica—Zblewo. Bilety nabywać można na poszczególnych stacjach wzgl. w pociągu od konduktorów.

Na tym przystanku stawać będą codziennie pociągi osobowe nr. 721, 722, 724, 725, 726 i 726.

— **Golub**. Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej odbyło się dnia 4-go stycznia o godz. 6 wiecz. Posiedzenie zagaił miejscowy burmistrz p. Nowakowski. który w krótkiem przemówieniu zaznaczył, że poprzednia Rada nie wypełniła swego zadania, zajmując się więcej prywatą i sprawami osobistemi a nie gospodarką i sprawami miejskiemi — co się źle odbiło na dobrobycie miasta. Wprowadzając przez podanie ręki nowych radnych prosił o treściwą pracę dla dobra miasta i państwa.

Następnie przewodnictwo objął jako najstarszy wiekiem obywatel-rolnik p. Gumiński, celem przeprowadzenia wyboru stałego przewodniczącego Rady. — Dziewięcioma głosami na dwanaście wybrany został dr. Tadeusz Złotnicki (NPR.), zatępcą wybrany p. Gumiński-rolnik, sekretarz — Fr. Laskowski NPR. i zastępca — P. Papesz.

Po ukonstytuowaniu prezydjum przewodniczący dr. Złotnicki zabrał głos dziękując za wybór zaznaczył, że obecna sytuacja Państwa wymaga skupienia wszystkich sił w samorządach, celem zaprowadzenia prawidłowej gospodarki, przeprowadzenia daleko idących, lecz racjonalnych oszczędności, dalej zapowiedział, że przedstawiciele robotników nie mają zamiaru w Radzie prowadzić odosobnionej stronniczej polityki. W obecnych warunkach Rada Miejska musi zwrócić baczną uwagę na rozwijające się z każdym dniem bezrobocie i należy wszystko możliwe robić, by zapobiedz temu, gdyż nędza jest najgorszym doradcą. Nawołując w Imię Boże do intensywnej pracy dla dobra ojczyzny i miasta przewodniczący dr. Złotnicki zakończył swe przemówienie, poczem przystąpiono do wyborów do Sejmiku Powiatowego. Wybrani zostali dr. Złotnicki i burmistrz Nowakowski. O godz. 9-ej pierwsze posiedzenie zakończono.

— **Kowalewo**: Otrzymujemy następujące pismo:

Nawiązując do sprawozdania zamieszczonego w nr. 3 „Głosu Wąbrzeskiego“ z dnia 9 bm. czuję się w obowiązku zakomunikować. Posiedzenie Rady rozpoczęło się punktualnie, toczyło się rzeczowo — choć nieco nieskładnie. Rozważono potrzebę niesienia pomocy biednym miasta i wyznaczono po kilka centnarów koksu i po 10 — 20 złotych, jednorazowej zapomogi. Swą wspaniałomyślność okazał radny p. Wojciechowski, który złożył na ręce p. burmistrza 20 zł. Bardzo rozsądnie postąpiła Rada nie uznając gratyfikacji gwiazdkowej pracownikom Magistratu, domagający się takowej, których utrzymania na ich siły fizyczno-fachowe są bardzo wygórowane.

W wyborach do Sejmiku Powiatowego wybrano pp. Tadeusza Przybyszewskiego znanego pracownika społecznego, choć nieco młodego, Walentego Balickiego w wyborze jego kierowano się więcej partyjnie niż rozsądkiem. Poruszano również więcej spraw lecz mniejszej wagi. Przykro tylko, że niektórzy radni mało znają język niemiecki, który niezbędny ma skutek ordynacji miejskiej, która dotychczas jest tylko w języku szwabskim, ale przykrzejszym zdawać się musi, złe pojmowanie swego ojczystego języka gdyż z tej przyczyny mogą wyjść niepożądane ośmieszanie całej rady, choć karze tej nie wszyscy by podlegali, a na skutek obrzydłej dzielnicowości na tem tle są nieporozumienia. Zakończenie dało świeży objaw **wybuchu** p. burmistrza Küchlera, który pomimo nacisku Rady Miejskiej na twórczo harmonijną pracę, przez swój **gwałtowny charakter** nie znoszący prawdy, nie umie panować nad sobą i na słowa szczerze rozsądne jednego z członków Magistratu oburzywszy się i manifestacyjnie opuścił salę obrad.

P. Burmistrzu! czas byłoby nałożyć kaganiec swej niewstrzemięźliwości i zająć stanowisko harmonijne póki czas pozwala.

Jan Ruzga.

— **Jabłonowo**. (Założenie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej). W niedzielę, dnia 10. I. br. powstała u nas nowa placówka oświatowa, Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Stawiło się na pierwsze zebranie 50 dziewcząt. Po wykładzie jeneral. sekretarza związku Stowarzyszeń, Młodzieży na Pomorzu, ks. prof. Żyndy, założono Stowarzyszenie i przystąpiono do wyborów. Wybrano nauczycielkę p. Bielicką prezesową, p. M. Zagierską zastępczynią prezesowej, nauczycielkę p. Stanisławską sekretarką p. Tumównę zastępczynią sekretarki, p. W. Zagierską skarbniczką, p. Zakrysównę gospodynią, p. Klabunównę zastępczynią gospodyni. Patronem Stow. Związek mianował ks. Dziekana Dzionarę, protektorem ks. wikarego Boruckiego. Hasłem Związkowem: Sprawie służ — służyć chcemy, zakończył sekretarz jeneralny zebranie.

Nowej placówce, „Szczęść Boże!“

— **Toruń**. dnia 17. 12. 1925 r. Tow. naukowe w Toruniu obchodziło uroczystość 50-lecia swego istnienia. Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Św. Jana. O godzinie 16-ej odbyła się w auli gimnazjum miejskiego uroczysta akademja, którą zagaił prezes Towarzystwa Naukowego ks. Mańkowski, kreśląc w obszernem przemówieniu dzieje Towarzystwa. Następnie zabrał głos wojewoda Wachowiak, podkreślając na wstępie swego przemówienia olbrzymie znaczenie tej placówki tak ważnej dla utrzymania ducha polskiego. P. wojewoda życzył Towarzystwu dalszego owocnego rozwoju i rozkwitu na przyszłość. Po przemówieniu, p. wojewoda w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej udekorował złotym „krzyżem zasługi“ ks. Mańkowskiego za zasługi położone na polu pracy intelektualnej na Pomorzu oraz w imieniu p. prezesa rady ministrów srebrnym „krzyżem zasługi“ dyrektora Mocarskiego i dra. Steinborna. Składano liczne życzenia. Wieczorem odbył się na cześć gości obiad w salach „Dworu Artusa“. Uroczystość zakończyła się odegraniem w teatrze miejskim dramatu Żeromskiego „Toruń“.

— **Łódź**. (Zapłata za ludzkość. — Nie warto litować się nad biedekiem.) Do pana Adolfa Weskego przybył przed świętami Bożego Narodzenia jego dawny przyjaciel, niejaki Bernard Stil, narzekając na ciężkie położenie, brak pracy i nędzę.

Pan Adolf ulitował się nad nieszczęśliwym i w myśl zasady: „Gość w dom — Bóg w dom“ — przyjął do siebie Bernarda.

Ponieważ „rezydent“ na święta nie otrzymał podarku, więc postanowił sam sobie zrobić gwiazdkę.

Przed kilku dniami podczas nieobecności gospodarza porąbał skrzynię i wykradł z niej 500 zł. To załatwiwszy — uciekł.

Jak to nie zawsze warto być miłosiernym!

— **Łódź**. (Ohyda potworności. — Z podniesionemi pięściami rzucono się na 70-letnią kobietę.) Małżonkowie Otton i Irena Rohr, zamieszkali przy ul. Gdańskiej 108, mieli na dożywociu babkę swą siedemdziesięcioletnią Amalję Hasenflung.

Początkowo panowała wielka zgoda, z czasem jednak kiedy staruszka stała się niezdolna do żadnej pracy i musiano się nią opiekować Rohrowie zmienili swe postępowanie do tego stopnia, że biedną staruszkę zaczęli nawet bić.

Od tego czasu krzyki i awantury były na porządku dziennym. Przed kilku dniami miarai kęs przebrała. Rohrowie po gwałtownej kłótni pobili babkę do tego stopnia, że zawezwan pogotowie odwiozło staruszkę do szpitala w stanie osłabionym.

Krewkie małżeństwo pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— **Łódź**. Z nieudanych wypraw rycerzy wytrycha. — Jeszcze w starym roku zdążyli dostać się do aresztu. Późnym wieczorem pewnego dnia przed sklepem tytoniówym Stanisława Dębczyńskiego przy ulicy Żytniej 12, rozległy się tajemnicze szmery.

To dwaj rycerze wytrycha, wyjąwszy szybę w oknie wystawowem okradli sklep.

Zrazu wiodło się im nieźle dopiero kiedy z łupem zamierzali opuścić teren swych operacyj, spotkało ich nieszczęście.

Przechodzący patrol policyjny obu „ptaszków“ ujął i odprowadził do odnośnego komisarjatu są to, Józef Ropalski i Mikołaj Misiński.

W czasie przeprowadzania rewizji znaleziono przy nich łom żelazny, noże, wytrychy i lampki elektryczne.

Złodziei osadzono w areszcie. Dalsze dochodzenie w toku.

— **Łódź**. (Też narzeczony... — Amant z lepką dłonią.) Młody i przystojny chłopczyk. Staś Ciechanowski, zamieszkały przy ul. Zakątnej 1. zalecał się Józi Nowalińskiej (Zielona 10.) Umizgi Stasia były bardzo mile widziane przez Józię.

Stanowili parę nierozłączną. Gdzie był Staś, tam była i Józia i odwrotnie.

Uważano ich za narzeczonych, gdy oto zdarzył się fakt dosadnie świadczący o nieuczciwości Ciechanowskiego. Józia dostała na gwiazdkę eleganck złoty zegarek, który również podobał się Stasiowi. Oglądając to „cacko“ przez zapomnienie schował do kieszeni. Dziewczyna zapomniała, on zaś wyszedłi i więcej się nie pokazał.

Nowalińska doniosła o wszystkiem policji, która ze swej strony zajęła się bliżej osobą konkurenta Józi.

ROZMAITOŚCI.

Co jeść.

Jeden z uczonych lekarzy angielskich wystąpił z teorją jedzenia. Zdaniem jego, zapatrywania dotychczasowe hygienistów na to, co jeść a czego nie jeść, są fałszywe, stawia więc pod względem odżywiania się reguły następujące: Jedz mięso wołowe, a zyskasz na energji i odwadze. Nie jedz mięsa wieprzowego, które czyni z człowieka pesymistę. Baranina wywołuje melancholję. Cielęcina doprowadza w końcu do utraty energji i odporności. Mleko i jaja ożywiają ducha zwłaszcza u kobiet. Masło wywołuje charakter flegmatyczny. Jabłko polecić można przedewszystkiem pracownikom umysłowym. Jedzenie ziemniaków rozleniwia człowieka i robi go ociężałym. Wreszcie niema nic lepszego na wzmocnienie pamięci, jak gorczyca! Za nieukowość tych reguł ręczyć nie można, spróbować wszakże nie zaszkodzi.

Polka — żoną Baszy arabskiego.

Żona jednego z baszów arabskich Sadan Beja, Polka, zginęła podczas bombardowania miasta Damaszku w Syrji, podczas walki Druzów z Francuzami. Była ona córką emigranta polskiego z roku 1863, kpt. D.szkiewicza, który osiadłszy w Turcji, był długi czas inżynierem kolejowym w Arabji i jakkolwiek przyjął wiarę mahometańską, pozostał szczerym patrjotą polskim. Pozostawił on po sobie trzech synów i córkę. Synowie byli oficerami w armji tureckiej, a jeden z nich walczył podczas wojny światowej w Polsce, został ranny i otrzymał rangę pułkownika. Pani Sadan czuła się Polką, kochała Polskę i władała dobrze językiem ojczystym. Corocznie sprowadzała z jednej z księgarń krakowskich najnowsze książki polskie.

Zniesienie bezpłatnych biletów kolejowych.

Ministrestwo Kolei podaje do wiadomości dyrekcji kolei państwowych i osób zainteresowanych, że ważność biletów zarówno imiennych jak i bezimiennych, wydanych przez Ministerstwo Kolei z terminem do dnia 31. grudnia 1925 r. przedłuża się do 15 stycznia 1926 r., poczem bilety te oraz bilety bezpłatne okresowe imienne, wydane z terminem aż do odwołania, tracą moc obowiązującą.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Wąbrzeźno**. Baczność członkowie Lutni! Dziś w poniedziałek o godzinie 8-mej w zwykłym lokalu odbędzie się lekcja śpiewu na którą wszystkich członków zaprasza Zarząd.

Druk i nakład „Głosu Wąbrzeskiego“ w Wąbrzeźnie
Redaktor odpowiedzialny: L. Stachiewicz w Wąbrzeźnie

Notowanie Giełdy Zbożowej w Poznaniu

z dnia 8. I. 1926 roku.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

1. Żyto nowe	21.50 — 22.50
2. Pszenica	36.50 — 38.50
3. Ospa żytnia	15.25 — 15.25
4. Owies nowy	23,00 — 24.0
5. Jęczmień brow.	26.00 — 28.00
6. Mąka żytnia 70%	34.00 — 35.00
7. Mąka pszenna 65%	57.00 — 60.00
8. Siano luźne	6.80 — 7.30
9. „ pras.	8.60 — 9.40
10. Ziemniaki fabr.	2.50 — 2.70
11. Słoma żyt luź.	1.80 — 20
12 „ „ pras	2.80 — 3,50
14. Jęczmień	22.00 — 24,90
15. Ospa pszenna	17.50 — 18.50

Usposobienie niejednolite

Poznański targ na bydło.

Dnia 8. I. 1926 r. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskie bubaji,, — wołów — krów i jałówek — kóz — jagniąt cieląt, 194 owiec, 169 świń 374

Płacono za 100 kg żywej wagi:

bydło rogate	I kl.	—
„ „	II kl.	— „
„	III kl.	— „
cielęta	I kl.	94 — 96 „
„	II kl.	84 — 86 „
„	III kl.	74 — 76 „
świnie	I kl.	— 170 „
„	II kl.	— 164 „
„	III kl.	— 154 „

Giełda warszawska

w złotych i groszach.

WARSZAWA 8 I 26 r.

Dolary	8, — „
Funty ang.	42.10—41.50 „
100 Frank. franc.	32.15 „
100 Frank. belg.	38 35
100 Frank. szwajc.	166,90—165,50
100 Lirów włosk.	97

ogłoszenie.

Wybory do Komitetu Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego z VII. okręgu wyborczego, obejmującego powiaty: Bydgoski, Wyrzyski i powiaty Pomorskie odbędą się pod przewodnictwem mianowanego komisarzem wyborczym p. Dr. Kolszewskiego, Generalnego Radcy Ziemstwa z Poznania lub zastępcy tegoż p. Niesiołowskiego, Starosty z Bydgoszczy, **dnia 25 stycznia 1926 r. o godz. 12-tej w południe w Bydgoszczy na sali hotelu pod Orłem.**

Na wybory te zapraszamy niniejszem ogłoszeniem członków Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego, będących właścicielami majętności, oszacowanych przez Ziemstwo przynajmniej na 25.000 marek.

Listy wyborcze przejrzeć można w Ziemstwie w godzinach służbowych; sprzeciwy należy wnieść najpóźniej tydzień przed terminem wyboru.

Przepisy wyborcze, które ogłoszono w następujących gazetach: Dziennik Poznański, Gazeta Powszechna, Poradnik Gospodarski, Dziennik Bydgoski, Słowo Pomorskie, Posener Tageblatt i Deutsche Rundschau, przeczytane zostaną jeszcze publicznie w terminie wyborów.

Poznań, dnia 7 stycznia 1926 r.

Dyrekcja Poznańskiego Ziemstwa Kredytowego

Żychliński.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca **Franciszka Czarneckiego z Wąbrzeźna** otwarto dnia 30 grudnia 1925 r. o godz. 11 przed południem postępowanie upadłościowe na wniosek wierzyciela Stanisława Majewskiego z Poznania. Zarządcą masy upadłościowej jest kupiec **Jan Deręgowski w Wąbrzeźnie.** Czasokres ogłoszenia wierzytelności do dnia 30 stycznia 1926 r. Jawny areszt do dnia 21 stycznia 1926 r. Termin celem powzięcia uchwały co do wyboru innego zarządcy, tudzież celem ustanowienia wydziału wierzycieli i celem powzięcia uchwały co do kwestyj, wymienionych w § 132 ustawy upadłościowej dnia 23 stycznia 1926 r. o godz. 10 przed południem, zaś celem badania wierzytelności — dnia 6 lutego 1926 r. o godz. 10 przed południem.

Wąbrzeźno, dnia 30 grudnia 1925 r.

Sąd Powiatowy.

Towarzystwo Ludowe w Wąbrzeźnie

urządza

w niedzielę, dnia 17 stycznia 1926 r.

o godz. 7,30 wiecz.

w sali p. KACZYŃSKIEGO

przedstawienie amatorskie

Odegrane będzie:

Bez ten święty opłatek

sztuka ludowa Ireny Mrozowickiej w 3 odsłonach

Odznaczona na konkursie Tow. Dziennikarzy i Literatów Polskich w Pozn.

JANEK DOKTOREM

Rzecz dzieje się w domu doktora Plastowicza

Ceny miejsc: Rezerwowe 3 zł., pierwsze miejsce 2 zł., drugie 1 zł., wstęp na salę 50 gr.

Sprzedaż biletów w ekspedycji „Głosu Wąbrzeskiego"

Generalna próba

odbędzie się w piątek, 15 bm. o g. 7 wiecz. w sali „Dwór Wąbrzeski" Wstęp dla dzieci 25 gr., dla dorosłych 1 zł.

Członkowie za okazaniem legitymacji płacą połowę ceny na wszystkich miejscach

Po przedstaw. zabawa taneczna

Niecżłonkowie płacą za taniec 1,50 zł.

O liczny udział prosi

Zarząd.